

Sygn. akt VIII C 1873/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2018 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa S. B.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę 9.758,29 zł

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu należnych stronie pozwanej.

Sygn. akt VIII C 1873/17

## UZASADNIENIE

W dniu 21 września 2017 roku powódka S. B., reprezentowana przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczyła przeciwko pozwanemu Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. powództwo o zasądzenie kwoty 9.758,29 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniosła, że strony zawarły umowę ubezpieczenia lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...), z okresem ubezpieczenia od dnia 1 grudnia 2016 roku. W dniu 11 grudnia 2016 roku w lokalu nr (...) położonym na trzecim piętrze przedmiotowej nieruchomości, wybuchł pożar, który spowodował zniszczenia części wspólnych budynku oraz lokali położonych na czwartym piętrze. Uszkodzeniu uległ m.in. lokal powódki, w którym doszło do zniszczenia stałych elementów wykończeniowych. Lokal, na skutek działania ognia, został w całości pokryty sadzą i toksycznymi opadami popożarowymi. W dniu 16 grudnia 2016 roku powódka zawiadomiła pozwanego o zaistnieniu zdarzenia z § 4 ust. 1 pkt 1 OWU. Następnie w lokalu powódki odbyła się wizyta rzeczoznawcy, a powódka przedłożyła pozwanemu ofertę dotyczącą usunięcia skutków zdarzenia opiewającą na kwotę 13.673,49 zł. Pozwany odmówił jednak przyjęcia odpowiedzialności za szkodę i wypłaty odszkodowania. Pismem z dnia 28 grudnia 2016 roku powódka wywiodła odwołanie od decyzji ubezpieczyciela, na które jednak nie otrzymała terminowej odpowiedzi, pozwany wystosował bowiem odpowiedź dopiero w dniu 16 marca 2017 roku, a więc z uchybieniem terminu, o którym mowa w art. 6 ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o rzeczniku finansowym, co już samo w sobie czyni przedmiotowe powództwo zasadnym. **(pozew k. 3-8)**

Pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Nie kwestionując faktu zawarcia umowy ubezpieczenia oraz zaistnienia zdarzenia z dnia 16 grudnia 2016 roku, wywodził, że zdarzenie to (działanie dymu i sadzy) nie spełnia definicji żadnego z ubezpieczonych ryzyk, które zostały wymienione w § 4 ust. 1 OWU. Odnośnie nieterminowego rozpatrzenia reklamacji wyjaśnił, że sam fakt nieudzielenia odpowiedzi w terminie, nie przesądza o uwzględnieniu powództwa, a powoduje wyłącznie skutek w postaci przerzucenia ciężaru dowodu nieistnienia roszczenia na pozwanego. Zakwestionował ponadto legitymację czynną powódki wskazując, że dokonała ona przelewu prawa do odszkodowania na rzecz banku. **(odpowiedź na pozew k. 37-40)**

Do zamknięcia rozprawy stanowiska procesowe stron nie uległy zmianie. **(pismo procesowe powódki k. 46-51, protokół rozprawy k. 61)**

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Powódka S. B. jest właścicielem lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...).

W dniu 16 grudnia 2016 roku w lokalu nr (...) usytuowanym na III piętrze nieruchomości, o której mowa wyżej, wybuchł pożar, na skutek którego doszło do uszkodzeń klatki schodowej oraz mieszkań położonych na IV piętrze, w tym mieszkania powódki. Lokal ten został w całości pokryty sadzą, co doprowadziło do uszkodzenia jego elementów stałych oraz ruchomości. **(protokół szkody k. 12-13, okoliczności bezsporne)**

W okresie od dnia 1 grudnia 2016 roku do dnia 30 listopada 2017 roku należący do powódki lokal mieszkalny był ubezpieczony w ramach polisy wznowienia ubezpieczenia budynków/lokali, do których tytuł prawny posiadają kredytobiorcy Banku (...) S.A, w pozwanym Towarzystwie (...). Zakres ubezpieczenia obejmował następujące ryzyka: deszcz, eksplozję, grad, implozję, lawinę, obsunięcie ziemi, pożar, silny wiatr, śnieg i lód, trzęsienie ziemi, uderzenie lub upadek statku powietrznego, uderzenie pioruna, powódź, pęknięcie mrozowe, terroryzm, upadek drzew i budowli, zalanie, zalanie przez osoby trzecie, zamach przestępczy oraz zapadanie ziemi. Ubezpieczeniem zostały objęte koszty akcji ratowniczej, uprzątnięcia pozostałości po szkodzie, rozbiórki, transportu i składowania. Łączna suma ubezpieczenia została w polisie oznaczona na kwotę 126.000 zł.

Na mocy umowy przelewu praw z umowy ubezpieczenia majątkowego z dnia 30 listopada 2015 roku, uprawnionym do otrzymania odszkodowania z przedmiotowej polisy był Bank (...) S.A. w W..

Zgodnie z Ogólnymi warunkami ubezpieczenia budynków/lokali, do których tytuł prawny posiadają (...) Banku (...) S.A (§ 4 ust. 1 pkt 7), przez pożar należy rozumieć działanie ognia, który wydostał się poza palenisko lub powstał bez paleniska i rozprzestrzenił się o własnej sile. **(polisa k. 11, OWU k. 29-31v, umowa przelewu praw z umowy ubezpieczenia majątkowego k. 52, okoliczności bezsporne)**

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi, którego przedstawiciel sporządził protokół szkody. Decyzją z dnia 28 grudnia 2016 roku pozwany odmówił przyznania odszkodowania, uzasadniając, że szkoda dotyczyła stałych elementów lokalu i ruchomości, które uległy zadymieniu/okopczeniu na skutek pożaru w lokalu nr (...). Jednocześnie działanie dymu i sadzy nie spełnia definicji żadnego z ubezpieczonych ryzyk, wymienionych w § 4 ust. 1 OWU. Od powyższej decyzji powódka w dniu 9 stycznia 2017 roku wywiodła odwołanie, w treści którego podniosła, iż do zniszczenia mienia doszło na skutek pożaru, a zatem zdarzenie to jest objęte ochroną ubezpieczeniową. Żądając uznania roszczenia i wypłaty odszkodowania powódka nie oznaczyła jego wartości. W odpowiedzi, w piśmie z dnia 3 marca 2017 roku, pozwany podtrzymał treść wydanej decyzji.

Pismem z dnia 20 marca 2017 roku powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 11.657,56 zł tytułem odszkodowania. Wysokość zgłoszonego roszczenia powódka ustaliła w oparciu o wycenę sporządzoną przez firmę (...). W wezwaniu powódka podniosła, że wobec niedotrzymania 30-dniowego terminu na udzielenie odpowiedzi na złożoną przez nią reklamację, należy ją uznać za rozpatrzoną zgodnie z wolą klienta, co czyni wezwanie w pełni zasadnym. Replikując na powyższe pozwany wyjaśnił, że nie znajduje podstaw do wypłaty odszkodowania. **(protokół**

**szkody k. 12-13, decyzja k. 17, odwołanie k. 18-20, pismo k. 23-23v, k. 27-27v, wezwanie do zapłaty wraz z potwierdzeniem nadania przesyłki k. 24-26, okoliczności bezsporne)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości, nie była również kwestionowana przez strony.

**Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo nie było zasadne i nie zasługiwało na uwzględnienie.

Na wstępie czynionych w niniejszej sprawie rozważań odnieść należy się do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu braku legitymacji czynnej powódki, który to zarzut Sąd uznał za bezzasadny. Nie ulega wątpliwości, że powódka zawarła z Bankiem (...) S.A. umowę przelewu praw z umowy ubezpieczenia majątkowego, którą należało interpretować, jako typowy przelew wierzytelności ze stosunku podstawowego (umowy kredytu) między powódką a bankiem. Istotą tego rodzaju cesji jest przyznanie cesjonariuszowi prawa do zaspokojenia się z przedmiotu zabezpieczenia pod warunkiem istnienia zabezpieczonej wierzytelności ze stosunku podstawowego, wymagalnej i niezaspokojonej przez dłużnika. Jak wskazuje się w judykaturze (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 września 2015 roku, I ACa 348/15, L.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 roku, I CSK 538/09, L.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2005 roku, IV CK 157/05, L.), tego rodzaju cesja powiernicza nie może doprowadzić do zmiany strony stosunku ubezpieczeniowego, a tym samym do utraty legitymacji procesowej cedenta do dochodzenia roszczeń z przedmiotowej umowy ubezpieczenia. Wierzytelność wynikająca z umowy ubezpieczenia jest bowiem wierzytelnością przyszłą i warunkową, której powstanie jest uzależnione od zdarzenia przyszłego i niepewnego, to jest od wystąpienia zdarzenia objętego ryzykiem ubezpieczeniowym, a także wierzytelnością, która przechodzi na cesjonariusza nie z momentem dokonania cesji, lecz z chwilą jej powstania. Co więcej jest wierzytelnością, której przelew nie pozbawia cedenta legitymacji czynnej do dochodzenia wynikającego z umowy ubezpieczenia roszczenia. Wskazać przy tym należy, że to powódka była obowiązana do opłacania składki ubezpieczeniowej. Uwadze nie może również ująć, iż w umowie cesji wprost zastrzeżono, że w przypadku spłacenia kredytu, następuje zwrotne przelanie wierzytelności. Cesjonariusz zatem mógłby realizować roszczenie wobec zakładu ubezpieczeń jedynie w sytuacji niespłacenia kredytu, przy czym zasadnym wydaje się wniosek, iż cesja nie była jedynym sposobem zabezpieczenia kredytu. Reasumując tę część rozważań Sąd doszedł do przekonania, iż powódka jest czynnie legitymowana do wystąpienia z przedmiotowym powództwem.

S. B. wywiodła swoje roszczenie z zawartej z pozwanym umowy ubezpieczenia majątkowego. Przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie zakładu ubezpieczeń polega w szczególności na zapłacie – przy ubezpieczeniu osobowym – umówionej sumy pieniężnej, renty lub innego świadczenia, w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku w życiu osoby ubezpieczonej – art. 805 § 1 i 2 k.c. Kodeks cywilny nie określił pojęcia wypadku ubezpieczeniowego, pozostawiając to kryterium formalne umowie stron.

W realiach niniejszej sprawy, w ramach zawartej przez strony umowy ubezpieczenia, zakresem ubezpieczenia zostały objęte szkody wyrządzone w lokalu powódki, powstałe w następstwie m.in. pożaru. Uwzględniając okoliczność, iż przedmiotowa umowa została zawarta w związku z zaciągnięciem przez powódkę kredytu hipotecznego, uznać należy, że polisa obejmowała wyłącznie mury lokalu wraz z elementami stałymi, co jest standardem przy tego typu umowach jak omawiana. Na powyższe wskazuje ponadto zapis likwidatora szkody w treści protokołu szkody, iż „ruchomości nie są objęte polisą ubezpieczeniową”. Jednocześnie w sprawie niesporne było, że na skutek pożaru w lokalu nr (...) usytuowanym na III piętrze nieruchomości przy ul. (...) w Ł., doszło do pokrycia lokalu powódki sadzą. W ocenie Sądu powódka nie wykazała jednak, aby przedmiotowe zdarzenie było objęte umową ubezpieczenia łączącą go z pozwanym, nie wykazała również wysokości powstałej szkody. Przypomnienia wymaga, że w myśl treści przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to,

że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. To zatem powódka powinna wykazać, że doszło do wypadku ubezpieczeniowego, za który odpowiedzialność ponosi pozwany ubezpieczyciel. W ocenie Sądu S. B. powinności tej nie zdołała sprostać. Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że zgodnie z OWU pozwanego przez pożar należy rozumieć działanie ognia, który wydostał się poza palenisko lub powstał bez paleniska i rozprzestrzenił się o własnej sile. W świetle przytoczonego zapisu, który zdaniem Sądu nie budzi żadnych wątpliwości interpretacyjnych, uznać należy, że odpowiedzialność pozwanego konstituowała się wyłącznie wówczas, gdy szkoda w lokalu powstała na skutek działania ognia, przy tym chodzi tu o sytuację, gdy oddziaływanie to ma charakter bezpośredni. W ocenie Sądu brak jest podstaw, aby analizowane postanowienie OWU rozumieć w taki sposób, że chodzi o każdą sytuację, gdy do szkody dochodzi w wyniku następstw pożaru w postaci np. dymu czy sadzy. Nie budzi bowiem wątpliwości, że gdyby intencją pozwanego było objęcie ochroną ubezpieczeniową każdego takiego przypadku, przytoczony zapis OWU zostałby sformułowany inaczej. W sprawie oczywistym pozostaje, że szkoda w lokalu powódki nie powstała na skutek pożaru, rozumianego jako działanie ognia, lokal ten nie zajął się bowiem ogniem, a na skutek dymu i sadzy, które powstały w wyniku pożaru w innym lokalu. Zatem to nie sam ogień (a więc pożar) spowodował szkodę, a dym i sadza, będące jego następstwem. Zdaniem Sądu próba wykładania spornego zapisu w taki sposób, iż przez pożar należy rozumieć każdą możliwą sytuację związaną z ogniem, dymem i sadzą, które oddziałują na substancję lokalu, nie znajduje racjonalnych podstaw. Nie trudno wyobrazić sobie sytuacji, w której np. powódka zostawia na czynnej kuchence gazowej patelnię, która zaczyna się przypalać, na skutek czego dochodzi do zadymienia kuchni, a następnie osadzenia się w jej obrębie sadzy. W takim przypadku nikt nie miałby wątpliwości, że zniszczenia w kuchni zostałyby wywołane dymem, sadzą, co nie mieściłoby się w definicji pożaru. Analogicznie w niniejszej sprawie do zniszczeń w lokalu powódki doszło na skutek działania sadzy, dymu, nie zaś ognia, który wyłącznie był czynnikiem wywołującym ową sadzę i dym. Gdyby przyjąć, jak usiłuje czynić to powódka, że każdy dym i sadza będące następstwem pożaru, niezależnie gdzie wybuchającego, konstituują odpowiedzialność pozwanego, należałoby uznać, że ubezpieczyciel odpowiadałby w przypadku np. pożaru w innym budynku, czy też pożaru np. pojemników na śmieci położonych w pewnej odległości od nieruchomości, w której znajdowałby się lokal objęty ochroną ubezpieczeniową. Tak szeroki zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela nie znajduje żadnych logicznych i uzasadnionych podstaw. Wskazać wreszcie należy, że ubezpieczenie od dymu i sadzy stanowi oddzielne od pożaru ryzyko ubezpieczeniowe obejmowane przez polisy oferowane przez zakłady ubezpieczeń. Daleko nie szukając, w powołanym przez pełnomocnika powódki judykacie Sądu Apelacyjnego w Łodzi, analizie poddano umowę ubezpieczenia, która swym ryzykiem obejmowała takie ryzyka jak pożar, dym i sadzę. Na koniec wskazania wymaga, że umowa, z której powódka wywodzi swoje roszczenie była umową zawieraną na potrzeby kredytu hipotecznego, zaś tego typu umowy mają bardzo wąsko zakreślone ryzyka objęte ochroną ubezpieczeniową. Umowy te dotyczą sytuacji, w których dane ryzyko bezpośrednio oddziałuje na mury i elementy stałe lokalu. W konsekwencji ryzyka wymienione w takiej umowie należy rozumieć w sposób wąski, literalnie wykładając treść ich definicji.

Całość powyższych rozważań implikuje jednoznaczną konstatację, że szkoda w lokalu powódki nie powstała na skutek pożaru, a w wyniku oddziaływania dymu i sadzy, co jednak nie było objęte ochroną ubezpieczeniową świadczoną przez pozwane Towarzystwo (...). W konsekwencji przedmiotowe powództwo należało uznać za nieudowodnione co do samej zasady.

Wobec przyjętej konkluzji wyłącznie na marginesie wskazać należy, że powódka nie udowodniła również swojego żądania, co do wysokości. W świetle art. 6 k.c., art. 232 k.p.c. to na powódce ciążyła powinność wykazania, że po pierwsze doznała szkody, po drugie, że szkoda ta wyrażała się określoną wartością. Powyższemu obowiązkowi powódka jednak nie sprostała. Na okoliczność wysokości szkody powódka złożyła wyłącznie wycenę prac sporządzoną przez firmę (...), która to wycena może być wyłącznie postrzegana, jako dokument prywatny, którego formalna moc dowodowa, jak stanowi art. 245 k.p.c., ogranicza się do domniemania, że jego autor złożył oświadczenie nim objęte. Tylko w takim zakresie dokument ten nie budzi wątpliwości Sądu. Jednocześnie przypomnienia wymaga, że treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objęta domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w

nim twierdzeń. Zatem dokument prywatny nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy (por. wyrok SN z dnia 25 września 1985 r., IV PR 200/85, OSNC 1986, nr 5, poz. 84). Bez wątplenia z wyceny tej nie można wywodzić, że koszt restytucji lokalu do stanu sprzed szkody oraz koszt prac remontowych wynosi łącznie 9.758,29 zł, koszt ten wynika bowiem wyłącznie ze stawek przyjętych przez tę konkretną firmę. Kosztorys ten nie wyznacza zatem wartości szkody w rozumieniu art. 363 § 1 i § 2 k.c. Równie dobrze powódka mogłaby przedłożyć kosztorys opiewający na kwotę np. 50.000 zł i twierdzić, że tą kwotą wyraża się jej szkoda. Powódka winna zatem wykazać, że jej szkoda wyraża się kwotą 9.758,29 zł, a więc albo wykazać, że poniosła koszt przywrócenia lokalu do stanu sprzed szkody właśnie w tej wysokości lub też wnieść o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego, który wypowiedziałby się na okoliczność wartości szkody w lokalu powódki. Powinności, o której mowa, powódka, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie sprostала. W niniejszej sprawie nie ulega zaś wątpliwości, że powołanie dowodów na wykazanie zasadności roszczenia, zarówno w aspekcie „czy się należy”, jak i aspekcie „ile się należy”, obciążało powódkę już w pozwie, a najpóźniej w replice na odpowiedź na pozew. Powódka powinna była w pozwie nie tylko jasno wykazać czego się domaga, ale też powołać dowody na wykazanie zasadności swojego żądania. Poza sporem bowiem pozostaje, że zawsze zachodzi obiektywna potrzeba powołania w pozwie dowodów na wykazanie zasadności swoich roszczeń w zakresie żądanej ochrony prawnej. W przedmiotowej sprawie powódka nie udowodniła zasadności i wysokości swojego roszczenia, w tym sensie, że nie powołała wszystkich niezbędnych dowodów do wykazania swoich roszczeń w żadnym ze złożonych pism procesowych, jak również na rozprawie, nie wносиła również o powołanie biegłego z zakresu budownictwa i wyceny ruchomości, który wypowiedziałby się na okoliczność wartości prac remontowych i rzeczy zniszczonych na skutek działania dymu. W tej sytuacji ewentualne zgłoszenie nowych wniosków dowodowych na etapie postępowania apelacyjnego winno być uznane za spóźnione. W razie zaś uznania, że dowody i twierdzenia są spóźnione, sąd na podstawie art. 207 § 6 k.p.c. pomija spóźnione dowody z urzędu obligatoryjnie. (zob. K. Weitz, P. Grzegorzczak, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t 1, cz. 1. Postępowanie rozpoznawcze, red. T. Ereciński, Warszawa 2012, art. 207 NB 25, s. 1005 – 1006; SSN J. Górski, [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Tom I, Komentarz do art. 1-366, red. A. Marciniak, K. Piasecki, Warszawa 2014 r., art. 207 NB 19, s. 887).

Przyjmując, iż powódka nie udowodniła swojego żądania tak co do zasady, jak i wysokości, Sąd nie podzielił stanowiska wyrażonego w pozwie, iż zwłoka pozwanego w odpowiedzi na złożoną przez powódkę reklamację, skutkowała przyjęciem, iż reklamacja została rozpatrzona zgodnie z jej wolą, co zdaniem powódki samo w sobie winno przesądzać za uwzględnieniem powództwa w całości. Wprawdzie rację należy przyznać powódcie, iż przepis art. 6 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 roku ustawy o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o rzeczniku finansowym, przewiduje 30-dniowy termin na udzielenie odpowiedzi na reklamację, a niedotrzymanie tego terminu ma skutek przywołany przez powódkę (art. 8 ustawy), to jednocześnie jak wskazuje się w piśmiennictwie, omawiana ustawa wprowadza w art. 8 wyłącznie domniemanie prawne (wzruszalne), którego skutkiem jest przyjęcie fikcji prawnej, że reklamacja została uznana za rozpatrzoną zgodnie z wolą klienta. Innymi słowy w takiej sytuacji podmiot rynku finansowego będzie mógł wykazać (w ewentualnym postępowaniu sądowym z pozwu klienta), iż nie istniały podstawy do wniesienia skutecznej reklamacji przez klienta, tzn. wskazane w reklamacji zastrzeżenia co do świadczonych przez podmiot rynku finansowego usług nie miały miejsca, ergo reklamacja była obiektywnie niezasadna. Wykazanie niezasadności reklamacji przez podmiot rynku finansowego powinno uwolnić go od odpowiedzialności (por. Bartłomiej Bronisz, Ustawa o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o rzeczniku finansowym, Artykuł, M.Pr.Bank. 2016/3/67-77). W niniejszej sprawie, o czym była mowa, pozwany zdołał wykazać, że zgłaszane przez powódkę zdarzenie nie było objęte polisą ubezpieczeniową, w konsekwencji uznać należy, iż mimo niedochowania terminu z art. 6 ustawy, pozwany uwolnił się od odpowiedzialności. Niezależnie od powyższej oceny, Sąd rozpoznający niniejszą sprawę stoi na stanowisku, że art. 8 ustawy może mieć zastosowanie wyłącznie do roszczeń przysługujących klientowi podmiotu rynku finansowego co do zasady, nie zaś wszystkich roszczeń, jakie przez takiego klienta mogą zostać sformułowane. Nie trudno wyobrazić sobie sytuację, w której osoba fizyczna kieruje do ubezpieczyciela, z którym nie wiąże jej żadna umowa, roszczenie pieniężne wynikające z wyimaginowanej szkody, ubezpieczyciel wydaje decyzję odmawiającą przyznania świadczenia, a wywiedziona przez taką osobę reklamację pozostawia następnie bez odpowiedzi. W takiej sytuacji absurdalnym byłoby przyjęcie, iż inercja ubezpieczyciela skutkuje uznaniem zgłoszonych mu roszczeń, a wytoczone w ich przedmiocie powództwo winno podlegać uwzględnieniu. Niewątpliwie występujący z roszczeniem doznawałby bowiem bezpodstawnego

przysporzenia majątkowego, które by mu nie przysługiwało. Uwzględnienie takiego powództwa należałoby uznać za całkowicie sprzeczne z dyrektywą z art. 5 k.c. Wskazać wreszcie należy, że nawet gdyby nie podzielić powyższych rozważań i przyjąć, że poprzez uchybienie przez pozwanego terminowi z art. 6 ustawy, reklamację powódki uznać należy za rozpatrzoną zgodnie z jej wolą, stosownie do treści art. 8 ustawy, okoliczność ta sama w sobie i tak nie mogłaby przesądzić o uwzględnieniu powództwa. Nie może bowiem ujść uwadze, iż w treści wywiedzionej reklamacji powódka wystąpiła wyłącznie z żądaniem wypłaty odszkodowania nie określając jednak jego wysokości – ta pojawia się dopiero w wezwaniu do zapłaty z dnia 30 marca 2017 roku, wystosowanym do pozwanego już po tym, jak udzielił on odpowiedzi na reklamację. Z reklamacji nie wynika także, aby powódka załączyła do niej wycenę sporządzoną przez firmę (...), na tę wycenę powódka zresztą w ogóle się nie powołuje w treści sporządzonego pisma. Trudno więc wnioskować na podstawie przedmiotowej reklamacji, że milczeniem swym ubezpieczyciel przyznał, iż powódce z tytułu odszkodowania należna jest kwota 9.758,29 zł. W oparciu o odwołanie powódki można by wyłącznie przyjąć, że pozwany uznał je za skuteczne co do zasady, co implikuje konstatację, iż w toku niniejszego postępowania sądowego na powódce ciążyła powinność wykazania wysokości doznanej szkody (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.). O czym była zaś mowa wyżej, obowiązkowi temu powódka nie sprostała.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. W niniejszej sprawie powódka przegrała spór, a zatem w myśl ogólnej zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c. winna on zwrócić pozwanemu poniesione przez siebie koszty procesu. Zgodnie jednak z treścią powołanego art. 102 k.p.c., w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przytoczony przepis stanowi wyjątek od podstawowej zasady orzekania o kosztach procesu, unormowanej w art. 98 § 1 k.p.c., a zarazem wyklucza dokonywanie wykładni rozszerzającej. Sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem sądu orzekającego i od oceny tegoż sądu należy przesądzenie, że taki szczególnie uzasadniony wypadek nastąpił w rozpoznawanej sprawie oraz usprawiedliwia odstąpienie od obowiązku ponoszenia kosztów procesu. W tym miejscu należy zaznaczyć, że przy ocenie przesłanek z art. 102 k.p.c. Sąd winien wziąć pod uwagę przede wszystkim fakty związane z samym przebiegiem procesu, w szczególności podstawę oddalenia żądania, szczególną zawilóść sprawy, bądź przekonanie powoda o słuszności żądania trudne do zweryfikowania a limine (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 18.07.2013 r., I ACa 447/13, LEX nr 1349918; postanowienie SN z dnia 7.12.2011 r., II CZ 105/11, LEX nr 1102858; wyrok SA w Łodzi z dnia 27.11.2013 r., I ACa 725/13, LEX nr 1409197). Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd uznał, iż powódka występując z przedmiotowym żądaniem mogła działać w usprawiedliwionym subiektywnym przekonaniu o jego zasadności. Pomimo jednoznaczności zapisów OWU pozwanego powódka działała w przeświadczeniu, że zapisy te należy jednak rozumieć szeroko, co legło u podstaw wytoczonego przez nią powództwa. Mając powyższe na uwadze, jak również uwzględniając okoliczność, że powódka doznała szkody majątkowej znacznej wartości, którą musi kompensować w całości z własnych środków finansowych, Sąd doszedł do przekonania, iż w sprawie ziściły się przesłanki, o których mowa w art. 102 k.p.c., przemawiające za odstąpieniem od obciążenia powódki kosztami procesu należnymi stronie przeciwnej.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku.